

Tomasz Rogowski „Dorota z Mątowów na Górze Chełmskiej w Koszalinie”

<https://koszalin7.pl/dorota-z-matowow-na-gorze-chelmskiej-w-koszalinie/>

[...]

Dorota z Mątowów żyła w XIV wieku, była mistyczką, która zasłynęła jako rekluza, pustelnica zamurowana w małej celi przylegającej do katedry w Kwidzynie. Wywarła duży wpływ na swoją epokę, poruszała wyobraźnię, oddziaływała na władców, inspirowała twórców literackich.

Dorota, dążąc do chrześcijańskiej doskonałości, często podróżowała po sanktuariach Europy. W 1387 roku trzykrotnie odwiedziła sanktuarium maryjne na Górze Chełmskiej koło Koszalina – dwukrotnie sama, a raz z małżonkiem. W pismach jej spowiednika i kierownika duchowego, Jana z Kwidzyna, można spotkać szczegóły dotyczące tych wizyt. W relacji znajdujemy potwierdzenie istnienia na Górze Chełmskiej kościoła, a nie tylko samej kaplicy, a także dowody na ogromną popularność tego miejsca, tłumnie nawiedzanego wówczas przez wiernych. „Udała się z innymi siostrami pątniczkami do Koszalina, do kościoła błogosławionej Dziewicy (Góra Chełmska), gdzie z powodu wielości ludzi pozwolono jej z siostrami przenocować” – pisze Jan z Kwidzyna. Również podczas drugiej wizyty, sanktuarium było przepełnione: „Przybyła, pielgrzymując do tego samego kościoła. I nie miała gdzie przenocować z powodu mnóstwa pątników, jak tylko w stajni, czyli miejscu osiołka, który był tam trzymany do pracy”.

Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że odwiedzała wówczas klasztor cysterek w Koszalinie, a może nawet na jakiś czas tam zamieszkała. Podobny klasztor istniał od 1266 roku w Chełmie nad Wisłą (Culm), do którego Dorota w 1382 roku oddała swoją córkę Gertrudę, która jako jedyne z jej dziewięciorga dzieci przeżyła dwie epidemie dżumy z 1373 i 1382 roku. Raczej na pewno istniały związki między dwoma klasztorami – koszalińskim i chełmińskim. Jak wiadomo w 1228 zakon krzyżacki wybrał Chełmno na stolicę Ziemi Chełmińskiej, przekazanej przez księcia Konrada Mazowieckiego w dzierżawę Krzyżakom, którzy natychmiast rozpoczęli budowę potęgi przyszłego państwa zakonnego, późniejszych Prus. Protektorami koszalińskich cysterek byli biskupi kamieńscy, wśród nich biskup Herman von Gleichen, który lokował Koszalin (1266), znany z poparcia udzielanego zakonowi rycerskiemu. Podobnie jak najwięksi twórcy potęgi Zakonu Krzyżackiego, współcześni mu wielcy mistrzowie – Hermann von Salza, Konrad z Turyngii, Anno von Sangershausen (krewny mąż innej słynnej pustelniczki – Juty z Chełmży) – von Gleichen pochodził z Turyngii.

Dorota z Mątowów zmarła w Kwidzynie, gdzie wcześniej w maju 1393 roku została zamurowana na własne życzenie w celi przy katedrze. Jej miejsce spoczynku znane było bardzo wcześnie, wzbudzając zainteresowanie polskich władców. Król Władysław Jagiełło miał modlić się nad jej grobem w czasie powrotu spod Grunwaldu. Z powodu czci dla świętej niewiasty uchronił Kwidzyn przed grabieżą żądnych łupów zwycięskich wojsk grunwaldzkich. Jan Długosz pisał w swojej kronice, że król został zaprowadzony do celi Doroty, „niewiasty pobożnej i świętobliwej, która wiodąc w tym miejscu życie ostre i pustelnicze, słynęła wielu cudami, lecz nie była jeszcze kanonizowana”. Królowie polscy Zygmunt III Waza i Władysław IV wysłali jezuitę Fryderyka Szembeka, aby odnalazł jej kości i przywiózł do Torunia. Misja nie powiodła się. Julian Ursyn Niemcewicz, który przejazdem znalazł się w Kwidzynie w 1817 roku, zauważył, że w katedrze jest wiele otwartych grobów oraz zdjętych płyt nagrobnych z posadzki świątyni, co wprawiło go w oburzenie.

Dorota z Mątowów była postacią fascynującą kolejne pokolenia, nie zabrakło więc dla niej miejsca w literaturze, m.in. w twórczości Adama Mickiewicza i Guntera Grassa. Była pierwowzorem opisaną przez Adama Mickiewicza w „Konradzie Wallenrodzie” Aldony, zamurowanej w wieży zamku w Malborku, która przez wskazanie Wallenroda („Tyś Konrad, przebóg! Spełnione wyroki, Ty masz być

mistrzem, abyś ich zabijał”) przyczyniła się do wybrania go na Wielkiego Mistrza Zakonu. W rezultacie Konrad Wallenrod przez nieumiejętne prowadzenie wojny z Litwą przyczynił się do klęski Zakonu. Legenda ma oparcie w faktach, Dorota z Mątówów była znana z krytyki upadku moralnego zakonu krzyżackiego i osoby Konrada Wallenroda, wielkiego mistrza krzyżackiego w latach 1391-1393. Przed śmiercią miała przepowiedzieć klęskę Krzyżaków.

Istnieje również legenda św. Doroty, związana z Henrykiem von Plauen, wielkim mistrzem Krzyżaków, który po klęsce zakonu pod Grunwaldem, wyruszył ze Świecia do obleganego przez króla Władysława Jagiełłę Malborka, żeby bronić najważniejszego zamku krzyżackiego. Według tej legendy von Plauen, po zorganizowaniu skutecznej obrony trwającej 57 dni, oddał się modlitwie, prosząc błogosławioną Dorotę by uchroniła Malbork przed rycerstwem polsko-litewskim i wojskami sprzymierzonymi. Dorota ukazała się mu we śnie, w noc poprzedzającą przybycie wojsk króla Władysława Jagiełły i obiecała, że uchroni Malbork od zdobycia, jednak za taką cenę, że ciało von Plauna nie spocznie w Malborku i przez następne 600 lat miejsce jego pochówku będzie nieznane. Nadejście jednak dzień, kiedy następca Wielkiego Mistrza przybędzie na wezwanie Doroty i z należytą godnością uczci pamięć poprzedników. Przepowiednia powinna ziścić się więc w 2010 roku. Zdumiewające, ale tak się właśnie stało!

[...]

Wiadomo również, że wielką czcią otacza Dorotę z Mątówów papież Benedykt XVI. Podobno w 1999 roku, jako ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, odbył podróż do Kwidzyna, o czym jednak nie poinformowano opinii publicznej. Miał wówczas modlić się w kaplicy błogosławionej Doroty, a nawet wziąć kamień z jej grobu i jako relikwię umieścić w katedrze w Monachium. Wiadomo również, że wcześniej, 17 czerwca 1979 roku w kościele św. Michała w Monachium jako kardynał Joseph Ratzinger wygłosił piękną homilię ku czci błogosławionej z Kwidzyna, która jest czczona także w Bawarii. Nie zachowała się jej treść, ale zapamiętano jej tytuł: „Drogi ku wnętrzu. Święta Dorota z Mątówów”

Dodatek do materiału:

24 czerwca 2018 roku do obiegu wszedł znaczek pocztowy o wartości 2,60 zł, na którym przedstawiono obraz "B. Dorothea, Montoviensis, Reclusa 1347-1394" autorstwa Krzysztofa Izdebskiego-Cruza, który znajduje się w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

